



Święto Konstytucji 3-go Maja

D.H.



W czasie apelu



Poloneza czas zacząć

## Rocznica uchwalenia Konstytucji 3-go Maja

Tak jak co roku, nasza szkoła przygotowała akademię z okazji 227 rocznicy uchwalenia przez Polskę Konstytucji 3 Maja. Uroczystość odbyła się 8 maja na sali gimnastycznej w naszej szkole. Przygotowaniem uroczystego apelu zajęła się klasa VI i VII pod opieką p. Joanny Cymerman. Podczas akademii wysłuchaliśmy wierszy i piosenek przedstawiających dzieje naszej Ojczyzny. Młodzież zatańczyła również tradycyjnego poloneza. Z pewnością pozwoli nam to zapamiętać tak ważną datę z historii naszego kraju i skłoni do refleksji, że naród, który nie zna przeszłości własnego państwa ginie i nie buduje przyszłości.

Dominika Jedziniak

W tym numerze  
przeczytacie :

-o rocznicy  
Konstytucji 3-go  
Maja,

- o konkursach:  
ortograficznym i  
ruchu drogowego,

-wywiad z Jerzym  
Dudkiem,,

-o wyjeździe do  
teatru.

Zapraszamy do  
lektury.

## Wywiady LIDERA-Szymek Mrozek rozmawia z Jerzym Dudkiem



Szymon z p. Jerzym Dudkiem

A: Gazetka *Lider*

B: Jerzy Dudek

A: Dzień dobry, jestem redaktorem gazetki *Lider*. Czy zgodziłby się Pan udzielić krótkiego wywiadu do naszej gazetki?

B: Tak.

A: Skąd się wzięło zamiłowanie do piłki?

B: Ciężko powiedzieć, tak naprawdę. Kiedyś nie było nic innego do roboty, wszyscy grali w piłkę, więc grałem i ja. Pierwsze kroki stawiałem w szkolnym klubie sportowym i grałem jako lewy obrońca. Jak miałem 12 lat trener zdecydował że jednak jestem lepszym bramkarzem niż obrońcą i tak się zaczęła moja przygoda na bramce.

A: Co zdecydowało, że został Pan bramkarzem?

B: Ciężko powiedzieć, bo na początku grałem jako lewy obrońca cały czas i podobała mi się ta pozycja, ale chyba nie mieliśmy bramkarza dobrego i mój trener, wtedy jeszcze mój wychowawca z klasy właśnie, mówi: *Śluchaj, wydaje mi się, że jesteś lepszym bramkarzem niż nasz bramkarz, który obecnie broni i chciałbym, żebyś grał na bramce*. I tak naprawdę się zaczęło. Ja jestem chyba takim trochę realistą i też rozumiem pracę w zespole i ta pozycja bardzo mi odpowiadała. Pamiętam od małego, że pracowałem bardzo ciężko nad sobą, bo jednak bramkarz to bardzo specyficzna pozycja na boisku i stąd się wzięło, że gram na bramce.

A: Czy lubił Pan swoją pozycję na boisku?

B: Tak, aczkolwiek ona jest bardzo trudna, bardzo ciężka, bo wiadomo, że jak puścisz gola, to wszyscy obwiniają ciebie za tego gola, ale jeżeli bronisz piłki takie niemożliwe.

Mnie bardzo podoba się gra na bramce, chyba za to, że możesz pomóc swojemu zespołowi wielokrotnie, że za każdym razem ratujesz swój zespół i to bardzo pasuje do mojego charakteru, gra na bramce.

A: Jaki był dla Pana najważniejszy moment w karierze?

B: Mój najważniejszy moment to chyba wtedy jak miałem 18 lat i dostałem propozycję z trzecioligowego klubu, już prawie miałem iść na kopalnię i wtedy prezes tamtego klubu zaproponował mi w nim grę. Wiedziałem, że to jest dla mnie wielka szansa, że nie mogę zmarnować zaufania, jakim obdarzył mnie ten prezes wtedy, bo wziął mnie na piątego bramkarza w tej trzeciej lidze i wierzył, że szybko się przebiję do pierwszego składu. Rzeczywiście po dziesięciu miesiącach byłem pierwszym bramkarzem w trzeciej lidze. No i się rozwijałem, cały czas robiłem postępy, cieszyłem się z każdego dnia, że mogę grać w piłkę, bo to dla mnie duży dar od losu i powiedziałem, że już tego nigdy nie zmarnuję. Tak naprawdę każdą zmianę klubu traktowałem jak wielką szansę, wielki dar od losu, wielką przygodę i traktowałem to jako coś nowego, nie jako koniec -tylko jako początek tej nowej przygody. Wiadomo później odnosi się z tego sukcesy i porażki. Chyba najlepszym sukcesem to jest wygranie Ligi Mistrzów z Liverpooliem w 2005 roku. To jest taki dla nas wszystkich wspaniały moment takiego życia, że przegrywaliśmy i tylko sami mogliśmy odmienić ten los, nikt nam nie mógł w tym pomóc, musieliśmy sami się zmobilizować i doprowadziliśmy do remisu 3:3 i wygraliśmy w rzutach karnych.

A: Co zdecydowało o zakończeniu Pana kariery?

B: Chyba trochę wiek, bo miałem prawie 39 lat, ale też już chyba zmęczenie. 16 lat grałem za granicą. Grałem 6 lat w Holandii, w Anglii 6 lat, 4 lata w Hiszpanii, już bardzo chciałem wracać do Polski, no i trochę już byłem zmęczony tą dyscypliną. Od poniedziałku do piątku trzeba ciężko trenować, bo też nie wiesz, czy będziesz grał w sobotę i codziennie taka dyscyplina na szukanie mobilizacji. To już w pewnym momencie człowiek jedynie o czym marzy, to o tym, żeby przyjechać do domu. I ja jak odjechałem bardzo dawno temu do Holandii, to powiedziałem, że na pewno wrócę do Polski, tylko nie wiem jeszcze kiedy. Myślałem... po roku wrócę do domu, okazało się, że po 16 latach. To był dobry moment do zakończenia tej przygody.

A: Czym obecnie się Pan zajmuje?

B: Obecnie, jakby z piłkarskiego punktu widzenia to mamy szkołę piłkarską w Krakowie, mamy drużynę na najwyższym szczeblu rozgrywek juniorskich, czyli Centralną Ligę Juniorów i Juniorów Młodszych. Cały czas jestem jeszcze czynnym bramkarzem, ale to już są mecze bardziej pokazowe. Rozwijam swoje pasje, gram w golfa. Nauczyłem się w golfa grać w Hiszpanii, więc jest to moja nowa pasja. Trochę ścigam się samochodami. Po prostu rozwijam swoje pasje, robię to co lubię. No i jestem taksówkarzem dzieci, wożę je codziennie do szkoły.

A: Czy chciałby Pan, aby Pana dzieci poszły Pana śladami?

B: Mój syn już chyba nie pójdzie, bo już jest starszy, już skończył przygodę z piłką. Dziewczyny dobrze sobie radzą, ale to też już nie jest tak chyba. Będą robiły, co będą chciały. Mnie rodzice nie namawiali do piłki. Ja codziennie sam wstawałem do szkoły, po szkole na treningi, po treningu do domu. Sam sobie przygotowywałem sprzęt piłkarski i byłem bardzo mocno zdyscyplinowany, jeśli chodzi o piłkę nożną i to zawsze radzę rodzicom, żeby tak robili, starali się jak najmniej angażować w treningi dzieci, żeby one same przygotowywały sprzęt, same pastowały sobie buty.

## GMINNY KONKURS RUCHU DROGOWEGO

W dniu 13 kwietnia 2018 roku grupa uczniów z naszej szkoły pod opieką pani Doroty Hedesz udała się na gminny konkurs wiedzy o ruchu drogowym. Szkołę reprezentowali zarówno gimnazjaliści: Liliana Bieryło, Dominika Jedziniak i Patryk Gumienny - jak i uczniowie podstawówki w składzie: Katarzyna Blicharczyk, Natalia Słowik, Krystian Okólski i Arkadiusz Zimoń. Wszyscy uczniowie przez około 50 minut zmagali się z trudnymi pytaniami. Po skończeniu testu i krótkiej przerwie wyłoniono zwycięzców. Uczniowie podstawówki zajęli trzecie miejsce, a reprezentanci naszego gimnazjum pierwsze i tym samym awansowali na szczebel powiatowy. Gratulujemy im i życzymy dalszych sukcesów.

**Katarzyna Blicharczyk**



Uczestnicy konkursu

D.H.



Nasza koleżanka Ola



Elektrostatyka

## Pokazy z fizyki

W środę 16 maja o godzinie 8<sup>00</sup> uczniowie klas gimnazjalnych i klasy 7. pojechali na pokazy z fizyki organizowane przez Politechnikę Rzeszowską. W tym roku były to jubileuszowe XX pokazy, a tematykę stanowiły działy: elektrostatyka, fale i drgania czyli muzyczna fizyka i światło. Doświadczenia fizyczne rozpoczęły się około 10 i trwały prawie 2 godziny. W auli mieliśmy szansę poczuć się jak studenci i wiele się nauczyć. Myślę, że nas szczególnie zainteresował dział fale i drgania a dokładniej wykładowca, który potrafił nas zainteresować m.in. swoim talentem muzycznym. Zagrał i zaśpiewał dla nas kilka znanych przebojów, co spowodowało uśmiech na twarzy. Po zakończeniu pokazów dostaliśmy pół godziny czasu wolnego od nauczycieli, głównie aby coś przekąsić. Do szkoły wróciliśmy w czasie 7 lekcji. Każdy z uczniów był bardzo zadowolony z pokazów i wydawał się jeszcze bardziej zainteresowany fizyką i tym wszystkim, co nas otacza.

**Mateusz Kowalski**

## C.DALSZY WYWIADU

Żeby sobie przygotowały rękawice bramkarskie, żeby poczuły tę wielką pasję. To nie jest tylko bieganie za piłką, ale wszystko co się dzieje wokół piłki, czyli jak się odżywasz, jak idziesz spać, jak przeżywasz te 24 godziny oprócz treningu. To jest to do czego namawiam rodziców, żeby najmniej oni się angażowali, a żeby młodzi piłkarze angażowali się w to, co robią.

A: I ostatnie pytanie. Czy liczył Pan obronione i stracone bramki?

B: Znaczących bramek nie trzeba liczyć, bo one są policzone. Bardzo łatwo policzyć, bo są statystyki, które są prowadzone od niedawna, ale procentowo, bo ja grałem w bardzo silnych klubach. Ja grałem po prostu w klubach, które zawsze walczyły o najwyższe cele, czyli grały o mistrzostwo kraju. Ja byłem najlepszym piłkarzem w Holandii, dwa razy najlepszym bramkarzem i zawsze miałem jakby dobry zespół i my więcej strzelaliśmy, niż traciliśmy tych goli. Ja z kolei, miałem mniej pracy w tych klubach, bo jak masz pięć, sześć piłek na cały mecz, musisz być bardzo skoncentrowany, żeby nie dać się w jakiś sposób zaskoczyć. Chyba więcej obroniłem piłek niż puściłem, takie chyba mam statystyki.

A: Dziękuję za wywiad.

B: Wszystkiego dobrego.

Szymon Mrozek

29 maja przedstawiciele szkoły podstawowej i gimnazjum wzięli udział w *arcytrudnym dyktandzie ortograficznym* w Przybówce. Do zmagania z ortografią przystąpili: Igor Wójcik, Wiktoria Dudek, Wiktoria Słowik i Mateusz Kowalski z gimnazjum oraz Paulina Blicharczyk i Weronika Zwiercan ze szkoły podstawowej. Ocenie podlegała nie tylko poprawność ortograficzna i interpunkcyjna, również czytelny i estetyczny zapis.

Nasi uczniowie poradzili sobie dobrze, zdobywając miejsca na podium i wyróżnienia.

W kategorii gimnazja: **II miejsce** - Igor Wójcik, **wyróżnienie**- Mateusz Kowalski.

W kategorii szkół podstawowych: **III miejsce** - Paulina Blicharczyk, **wyróżnienie**-Weronika Zwiercan.

Gratulujemy!

K.Nowak



## KRÓTKA HISTORIA ŚWIĄT- MATKI I OJCA

Każdy z nas świętuje dzień mamy i taty. Jednak nie każdy zainteresował się historią tych dni.

Dzień Mamy w Polsce obchodzimy 26 maja a np. w Norwegii w drugą niedzielę lutego, natomiast w Tajlandii jest to 12 sierpnia.

Czczenie matek cieszyło się już powodzeniem od czasów antycznych w starożytnej Grecji i Rzymie. Obchodzono go również w Anglii, gdzie w XVII wieku świętowano go dniem wolnym od pracy, a nazwano „Niedziela u Matki”. Czczono go, chodząc do katedr. Dzień Matki w Polsce związany jest z **Krakowem**, gdzie w **1914** roku święto to było obchodzone po raz pierwszy. Od tamtego odległego momentu dzień matki jest w Polsce obchodzony co roku i obdarowujemy mamy prezentami i słodyczami .

Dzień Ojca natomiast świętowany jest w Polsce 23 czerwca, a w większości krajów w trzecią niedzielę czerwca. Już od 1965 roku obchodzimy Dzień Ojca, jednak pierwsze świeckie obchody tego święta odbyły się w 1910 roku w Ameryce. Ten dzień nie jest tak popularny jak Dzień Matki, który jest „ważniejszy”, ponieważ nasze mamy są dla nas bliższe, ale warto o nim pamiętać.

Eliza Lenik

## PLASTUSIOWY PAMIĘTNIK W RCKP

3 czerwca, w niedzielę, uczniowie klasy I i III wybrali się do Krosna, do RCKP na spektakl "**Plastusiowy pamiętnik**" w wykonaniu aktorów **Teatru Nowego w Zabrze**.

Spektakl był oparty na wątkach lektury Marii Kownackiej. Adaptacja sceniczna tego utworu powstała z uwzględnieniem treści najbardziej edukacyjnych, mówiących o przyjaźni, odpowiedzialności, odwadze oraz mądrości. Dzieci dowiedziały się, że warto mieć przyjaciół, jak zdobywa się przyjaźń, życzliwość innych, a także o tym, że warto pomagać i być miłym kolegą. Utrwaliły sobie także wcześniej omawianą lekturę.

Dzieci po spektaklu zrobiły sobie pamiątkową fotografię z aktorami, a następnie udały się na najlepsze lody w Krośnie. Po mile spędzonym niedzielnym popołudniu zadowolone wróciły do domu.

Bardzo serdecznie dziękuję **Rodzicom** za zaangażowanie i pomoc.

B. Bardzik



Przygotowania do Dnia Mamy w świetlicy



Na scenie

Numer przygotowali:  
Sz.Mrozek, D.Jedziniak, M. Kowalski, E.Lenik,  
p.B.Bardzik  
Skład i korekta:K.Nowak